

Urodziłeś się królem, pokaż wszystkim koronę kłów;
Berło pięści wznies jak księżyc nad morzem głów;
Twój tron nosisz ze sobą ciągle na spodzie stóp;
Nie szata czyni króla, masz na sobie tylko spojrzeń rój;
Niebo jest twoim dachem, orszakiem – ptaki o świcie;
Błazny – masy dla ciebie jak ty dla nich, bo żyjesz poza ich pogonią i za czym,
za słoną cenę zapłacą każdy z nich, gdy obudzi się, za zasłoną nie ma nic.

Poza spokojnym oddechem pierś bóstwa rozszerza się wszechświatem,
Potem zapada się w punkt,
Aby na nowo wziąć wdech i spokojnie się wzwyż wzniesć –
Cichy proces, żaden wydumany big bang.

Między ziemią a niebem jest człowiek.
Z głową w chmurach stąpając twardo przewodzę
Przez moje życie tę siłę, która czyni ciężkość lekką,
Baranek, który jest lwem, jestem piękną bestią.

Zmieszaj najjaśniejszy błękit z jak najgłębszą czernią,
Wszyscy, którzy wrócili z biegunów zawsze będą ze mną.
Weź najciemniejszą czerń, zmieszaj ją z jasnoniebieskim,
Wyzwolony od zwycięstw i klęsk obserwuj ich zmierzch w
Indygo, indygo, indygo, indygo, indygo, indygo, indygo.

Gdy już nie wiesz dokąd iść, słuchaj krwi, która krąży w tobie,
Daj się ponieść, daj się ponieść.
W kolorze twojej krwi tkwi symbol i odpowiedź,
Daj się ponieść, daj się ponieść.

Masz w sobie coś, co możesz pokazać tylko wybranym.
Wciąż jest nas zbyt mało, by doprowadzić do zmiany,
Lecz każdy z nas ma moc, by zacząć powoli wsączać łyżę w serce skały,
Aby poruszyć monolit.
Wiemy, że możemy sprawić, aby świat był lepszy i kto musi wziąć na barki trud?
Nowi architekci.
My, bo tu miejsca dla nas brak wciąż i gdy tylko chcesz otworzyć się,
Słyszysz, że masz się zamknąć.
Lecz jeśli myśleli, że mogą kazać ci cokolwiek
Tylko ze względu na twoją słabość – biada im.
Nauka dla ciebie i dla nich oby stąd wynikła:
Nie wszyscy jeszcze się poddali – chodnikowy wilk, brat!

Z otchłani bólu, rozpaczy, niewiary,
Po szczyty nieba, zrozumienia, wolności i chwały,
Stratowany fortuny kołem wiem jedno:
Że to odległość pomiędzy górą a dołem jest pełnią.

Zmieszaj najjaśniejszy błękit z jak najgłębszą czernią,
Wszyscy, którzy wrócili z biegunów zawsze będą ze mną.
Weź najciemniejszą czerń, zmieszaj ją z jasnoniebieskim,
Wyzwolony od zwycięstw i klęsk obserwuj ich zmierzch w
Indygo, indygo, indygo, indygo, indygo, indygo, indygo.

Gdy już nie wiesz dokąd iść, słuchaj krwi, która krąży w tobie,
Daj się ponieść, daj się ponieść.

W kolorze twojej krwi tkwi symbol i odpowiedź.
Włóż koronę, włóż koronę.